

Papierowski, Andrzej Jerzy

Działalność społeczna duchowieństwa katolickiego na przykładzie diecezji płockiej w latach 1863-1914 (cz. I)

Notatki Płockie 48/4-197, 40-46

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA DUCHOWIEŃSTWA KATOLICKIEGO NA PRZYKŁADZIE DIECEZJI PŁOCKIEJ W LATACH 1863–1914, cz. I

W 1864 r. zwycięski carat nie poprzestał na dokonaniu przemian społeczno - ustrojowych w organizacji Królestwa Polskiego. Równie potężnie uderzył w Kościół katolicki¹, który w tym czasie był powszechnie uważany za ostoję polskości. Na terenie Kongresówki aresztowano 539 kapłanów. Z tej liczby stracono 5 osób, choć w rzeczywistości dotyczyło to znacznie większej liczby. Wśród skazanych na śmierć znalazł się nawet administrator archidiecezji warszawskiej, prałat Antoni Białobrzegi, któremu wyrok śmierci zamieniono na długoletnie więzienie². Ponadto deportowano na Sybir lub do północnych guberni Rosji 279 osób; wysiedlono za granicę 49, ścigano policyjnie lub sądownie za udział w manifestacjach, wiecach i pochodach 190 osób. Powodem tak generalnej rozprawy było zawiązanie przez duchowieństwo katolickie Królestwa jeszcze w początkach XI 1862 r. własnej, rewolucyjnej organizacji, która podporządkowała się decyzjom Centralnego Komitetu Narodowego³.

Nie oszczędzono znanego z zachowawczości metropolity warszawskiego abpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego (1822-1895). Bezpośrednią przyczynę zastosowanych wobec niego represji stanowił protest, jaki złożył wobec wyroków śmierci, które wykonywano na duchownych katolickich, biorących czynny udział w powstaniu oraz jego ostantacyjne ustąpienie z Rady Stanu. W odwecie - Felińskiego aresztowano i zesłano na 20 lat w głąb Rosji.

Podobny los, spotkał również biskupa sejneńskiego Konstantego Łubieńskiego, biskupa płockiego Wincetego Popiela, biskupa-nominata połockiego Franciszka Symona (uprzednio sufragana archidiecezji mohylewskiej), metropolity mohylewskiego Wincetego Kluczyńskiego oraz biskupa wileńskiego Stefana Zwierowicza.

Władze zaczęły też obsadzać stolice biskupie ludźmi sobie uległymi, lub nie przejawiającymi większej aktywności patriotycznej, unikając dość skrupulatnie obsadzania ich przez biskupów rezydencjonalnych. Rządcami diecezji zostawały głównie osoby w podeszłym wieku lub schorowane, niekoniecznie posiadające sakrę biskupią. W ten sposób, wakans np. na stolicy metropolitalnej warszawskiej trwał 20 lat. W 1870 r. zaledwie jedno biskupstwo posiadało ordynariusza. Reszta hierarchów była deportowana.

Carat dokonał też samodzielnej reorganizacji kilku diecezji, a także na dużą skalę kasaty kościołów parafialnych.

Biskupom, jak również administratorom diecezji, zabroniono uczestniczenia w konferencjach episkopalnych, który to zwyczaj utrwalił się w Polsce już w XVIII w. Po upadku powstania, mogli oni opuszczać swe diecezje wyłącznie po uzyskaniu zgody od władz carskich. Jedyną okazję dla spotkań stanowiły uroczystości udziela-

nia sakry biskupiej, które mogły odbywać się wyłącznie w Petersburgu. Ograniczono również możliwość przeprowadzania kanonicznych wizytacji parafii. Dopiero po 1904 r., a więc w okresie pewnej liberalizacji, spowodowanej przegraną Rosji w wojnie z Japonią, władze zgodziły się na odbywanie prowincjonalnych konferencji biskupów, oddzielnych jednakże dla metropolii warszawskiej i mohylewskiej.

Podobnie w działaniu został skrzepowany niższy kler świecki. Proboszczowie i wikariusze nie mogli opuszczać placówek duszpasterskich, ani bez zezwolenia władz policyjnych, wykonywać posługi religijnej w sąsiednich parafiach⁴.

Postanowiono również spauperyzować kler. Istotnym czynnikiem, który ekonomicznie uzależnił duchowieństwo od władz stanowiło uposażenie, które było traktowane jako element nacisku. Ukaz z 14 I (26 XII) 1865 r. spowodował przejęcie większości dóbr duchownych przez władze rządowe. Ukazem tym carat jednocześnie ograniczył stan posiadania ziemi przez parafie do 6 mórg.

Ukaz z 2 III 1867 r. dozwolił z kolei na tworzenie z b. dóbr poklasztornych i poduchownych nowych majortatów, którymi najczęściej obdarzano oficerów rosyjskich, zasłużonych w tłumieniu powstania, rodzimych zdrajców i popleczników carskich lub nadwyżki przeznaczano na powiększenie dóbr już istniejących. Należy w tym miejscu nadmienić, że tzw. Komitet Urządzący ds. Królestwa Polskiego uchwałą z 13 III (25 IV) 1865 r. zalecił, aby dobra poklasztorne lub poduchowne, które nie przekraczały 90 morgów, były przekazywane do dyspozycji komisjom ds. włościańskich, w celach nadania tychże gruntów małorolnym lub bezrolnym. Rozporządzenie to ponawiano jeszcze ukazach z 25 IV 1865, 2 IX 1866 i 3 IV 1868 r. Miało to na celu pozyskanie tej warstwy społecznej przez carat. Wreszcie pozostałe dobra, których nie można było w żaden sposób zagospodarować, zostały zgodnie z ukazem z 15 XII 1865 r. - po prostu sprzedane⁵.

Carat podjął jeszcze inne, nie mniej dokuczliwe działania skierowane przeciwko Kościołowi. 8 I 1864 r. wydano ukaz, w którym zabroniono podejmowania bez zezwolenia wszelkich inwestycji budowlanych, których wartość przekraczała rs. 300⁶. Rozporządzenie to w perspektywie miało doprowadzić do naturalnej dekapitalizacji budynków kościelnych. Do 1905 r. w sposób szczególny utrudniano tworzenie nowych parafii, wnoszenie nowych świątyń, zwłaszcza w takich rozwijających się dynamicznie aglomeracjach, jak Warszawa i Łódź⁷. Inną było sprawą, czego nie omieszkaliśmy podnieść ks. D. Olszewski, ówczesne duchowieństwo było już przyzwyczajone do statycznego sposobu sprawowania duszpasterstwa. Nie zawsze też doceniało potrzebę rozwoju sieci parafialnej⁸.

8 XI 1864 r. cesarz Aleksander II podpisał w Carskim Siole tzw. ukaz o kasacji klasztorów w Królestwie Polskim. Do ukazu, który składał się z 26 artykułów, zostało dodanych jeszcze 59 przepisów wykonawczych. Przepisy te uzupełniała nowela z 26 I 1865 r., która dodatkowo określała zasady utrzymania i zarządzania pozostawionych klasztorów rzymskokatolickich⁹.

Zgodnie z ukazem z 8 XI 1864 r., w nocy z 27/28 XI tr. zlikwidowano w Królestwie 110 ze 152 istniejących wówczas klasztorów męskich i 4 z 33 żeńskich. Była to ogromna strata nie tylko dla religijnej służby Kościoła katolickiego. Była to także niepowetowana strata dla samego społeczeństwa polskiego, ponieważ wiele klasztorów stanowiło wówczas centra życia narodowego, a także kulturalnego, zwłaszcza że w wielu znajdowały się bezcenne biblioteki i archiwa. W 1904 r. zakonów męskich pozostało zaledwie 7¹⁰ z 49 zakonnikami oraz klasztorów żeńskich z 76 zakonnkami¹¹. Majątki klasztorne, przeszły na własność skarbu państwa.

Działania te wywołały ostry konflikt między episkopatem i Stolicą Apostolską a rządem rosyjskim. 15 XI 1866 r. watykański sekretariat stanu w publikacji pt. *Esposizione*, będącej w istocie zbiorem ponad stu dokumentów dotyczących stosunków między Stolicą Apostolską i Rosją carską, poddał gruntownej krytyce położenie [...] w jakim znajduje się Kościół katolicki w Królestwie Polskim i cesarstwie rosyjskim. Oznaczało to zerwanie konkordatu zawartego przez Piusa IX z carem Mikołajem I jeszcze 3 VIII 1847 r.¹²

W odpowiedzi, w 1867 r. władze rosyjskie powołały do istnienia tzw. Kolegium Rzymsko-Duchowne z siedzibą w Petersburgu, które zgodnie z życzeniem cara Aleksandra II, miało wyeliminować Stolicę Apostolską z życia Kościoła katolickiego w imperium. Do Kolegium, oprócz trzyosobowego Zarządu, miało wchodzić 11 przedstawicieli niektórych kapituł z terenu Królestwa i Rosji. Wszelkie też sprawy do Kolegium, mogły być kierowane wyłącznie za pośrednictwem uprawnionych władz cerkwi prawosławnej. Należy w tym miejscu nadmienić, że upowszechnienie prawosławia Aleksander II uważał za jedno z głównych zadań swych rządów¹³. Zlikwidowano też dwie Akademie Duchowne w Warszawie i Wilnie, tworząc na ich miejsce Akademię Duchowną w Petersburgu. Była to jedyna wyższa uczelnia teologiczna dla wszystkich ziem polskich w zaborze rosyjskim. Tuż przed wybuchem I wojny światowej liczyła ona 79 studentów, kleryków i kapłanów z dwóch metropolii.

Po 1863 r. likwidacji uległy wszystkie seminaria duchowne, które były prowadzone przez zgromadzenia zakonne. Ograniczono również rozwój seminariów diecezjalnych, tak pod względem ilości wykładowców, jak i alumnów. O naborze tych ostatnich, decydowały władze policyjne¹⁴.

Tak naszkicowany powyżej stan rzeczy trwał do czasów Leona XIII, za którego to pontyfikatu, doszło do zawarcia tzw. umowy przedwstępnej między Stolicą Apostolską a Rosją, która została podpisana 19 (31) X 1880 r. w Wiedniu. Układ ten przewidywał m.in. zwolnienie abpa Krasieńskiego z biskupstwa wileńskiego, zwolnienie ze stanowiska ordynariusza warszawskiego abpa Feliń-

skiego, oraz sufragana tejże archidiecezji bpa Pawła Rzewuskiego, a także wyrażenie zgody na opuszczenie przez niego Rosji; mianowanie koadiutorów na stolice biskupie w Mohylewie i Sandomierzu oraz mianowanie ordynariuszy dla Kielc, Lublina i Płocka. Układ ten m. in., rozszerzył wpływy biskupów na działalność Akademii Duchownej w Petersburgu, a także częściowo, unormował sprawy z zakresu jurysdykcji kościelnej na terenie metropolii mohylewskiej.

Podpisano także porozumienie w sprawie seminariów duchownych. Dawało ono biskupom swobodę w doborze rektorów i wykładowców, jednakże obsada tych stanowisk musiała być wcześniej uzgodniona z władzami. Porozumienie to zapewniało biskupom swobodę przy układaniu planów i programów studiów, jednakże wprowadzało naukę języka, historii i literatury rosyjskiej.

Uzupełnieniem układu o seminariach duchownych z 1882 r. był układ z 2 IV 1897 r., który z kolei, określał charakter obecności na egzaminach przedstawicieli władz państwowych¹⁵.

12 (24) XII 1882 r. negocjator rosyjski Michał Buteniew złożył też jednostronne oświadczenie do układu. Wyrzcił w nim stanowisko, że władze są gotowe do usunięcia ograniczeń wyjątkowych skierowanych przeciwko duchowieństwu, co będzie następowało w sposób stopniowy. W imieniu rządu zobowiązał się do zniesienia niektórych ograniczeń wprowadzonych ukazem „O urządzeniu duchowieństwa świeckiego w Królestwie Polskim” z 14(26) XII 1865 r. oraz do rewizji „Przepisów dodatkowych do ukazu o urządzeniu duchowieństwa świeckiego w Królestwie Polskim”. Tak zarysowane ramy prawne dla działalności Kościoła katolickiego obowiązywały aż do czasu wydania przez Mikołaja II ukazu tolerancyjnego, co nastąpiło pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych w 1905 r.¹⁶

Opisane wydarzenia, żywo oddziaływały na postawy polityczne i społeczne, a także na rozwój życia duchowego duchowieństwa diecezji płockiej, organizacyjnie podporządkowanej metropolii warszawskiej. 24 VIII 1863 r. rządy w diecezji objął ostatni rektor Akademii Duchownej w Warszawie Wincenty Teofil Chościak Popiel (1825-1912), którego na wniosek metropolity Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, prekonizował papież Pius IX. Popiel sam przyznaje, że jego prekonizacji sprzeciwił się Rząd Narodowy. Popiel bowiem, podobnie jak i jego metropolita, będąc zwolennikiem reformistycznej i ugodowej polityki Aleksandra margrabiego Wielopolskiego, zasłynął jako zdecydowany przeciwnik powstania. U podstaw takiego przekonania biskupa, znającego doskonale potęgę militarną rosyjskiego kolosa, była zapewne niewiara w skuteczność zrywu zbrojnego¹⁷.

W szczególnie krytyczny sposób odnosił się do tej części duchowieństwa, zwłaszcza niższego, które w większości powstanie popierało, często czynnie w nim uczestnicząc i niejednokrotnie płacąc najwyższą cenę¹⁸.

Stanowisko biskupa, było z kolei krytycznie oceniane w ogromnej większości przez patriotycznie nastawione miejscowe duchowieństwo, któremu do tej pory przewodził administrator apostolski prałat Tomasz Myśliński (1802-1876), który sam był gorącym zwolennikiem pro-

gramu Rządu Narodowego. Dlatego objęcie przez Popiela urzędu, które nastąpiło jeszcze przed przyjęciem przez niego sakry biskupiej¹⁹, odbywało się w atmosferze wyraźnej niechęci, okazanej mu przez samego Myślińskiego, kapitułę plocką, o czym zresztą sam w swoich „Pamiętnikach” wspomina²⁰.

Pierwszym posunięciem W. Popiela, jako już ordynariusza plockiego, było wydanie podległemu duchowieństwu kategorycznego zakazu udziału w jakichkolwiek stowarzyszeniach, czemu dał wyraz w okólniku nr 649 z 30 IV 1864 r. Kierując się też poczuciem legalizmu, do czego się przyznawał, w imieniu duchowieństwa diecezji plockiej 20 VI 1864 r. przesłał pismo do cara Aleksandra II z przeprosinami, czym nawet zadziwił przebywającego w Płocku rosyjskiego generała Włodzimierza Semekę. Podobne w treści pismo otrzymał również ówczesny namiestnik Królestwa - feldmarszałek J. Berg²¹.

Działania te nie wiele dały. Carat bowiem, w ramach generalnej rozprawy z powstaniem, w pierwszym rzędzie postanowił rozprawić się z duchowieństwem katolickim, które uznał za element znacznie groźniejszy od szlachty, a nadto za zagrażający bezpośrednio stanowi posiadania rosyjskiego prawosławia. Co więcej; według opinii ówczesnych statystów carskich, rozprawa z Kościołem, który wraz ze szlachtą skupiał najwięcej w Królestwie ziemi, w przypadku odebrania jej i przeznaczenia na cele uwłaszczeniowe budziła nadzieję, że właśnie na tej drodze, w sposób niejako naturalny, zostaną ostatecznie pozyskane masy wiejskie²². Dlatego też postanowiono dalej nie zwlekać. Nocą z 27/28 XI 1864 r. wojska rosyjskie przystąpiły do likwidacji klasztorów. Akcja była przeprowadzona ze szczególną brutalnością. Przed tą datą istniało w diecezji plockiej 18 klasztorów męskich i 3 żeńskie. W następstwie skasowano 13 klasztorów męskich Pozostałe, jako „nieetatowe”, likwidowano w latach późniejszych²³.

Zachowanie się bpa Popiela wobec opisanych wydarzeń było co najmniej dwuznaczne. Gwoli prawdzie historycznej należy podkreślić, że z okazji kasacji klasztorów wydał list pasterski, w którym w nader oględnej formie stanął na gruncie nienaruszalności immunitetów Kościoła, za co został ukarany grzywną. Podobny protest skierował do dyrektora głównego Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego księcia Czerkaskiego²⁴.

Biskup jednak nie zdobył się na stanowczy protest, wobec ewidentnego bezprawia dokonanego przez władze, do którego jako rządca diecezji był zobowiązany. Podobnie nie zdobył się na to, aby poważnie zająć się losami księży z likwidowanych klasztorów. Właściwie pozostawił ich dobrej woli poszczególnych proboszczów, o ile ci zdecydowali się przyjąć ich do pracy w parafiach. Nie mamy też jakichkolwiek przekazów dotyczących sytuacji księży zakonnych, którzy z różnych, niezależnych od siebie przyczyn, nie zostali „zagospodarowani” w duszpasterstwie²⁵.

Dopiero po raz pierwszy stanął na wysokości zadania jako biskup w sprawie tzw. Kolegium Duchownego, tj. instytucji powołanej ukazem z 1867 r. przez cara Aleksandra II, której celem było wyeliminowanie Stolicy Apostolskiej z życia Kościoła katolickiego w imperium. Wte-

dy to, jako pierwszy z episkopatu polskiego stanowczo zaprotestował, dając tym przykład innym biskupom. Został za to 29 VIII 1869 r. usunięty ze stanowiska i zesłany do Nowogrodu Wielkiego w Rosji²⁶.

Po relegowaniu ordynariusza, rządy w diecezji plockiej kolejno sprawowali w charakterze administratorów apostolskich: prałat Wincenty Orzeszkowski (1868-1872) i biskup sufragan plocki Aleksander Kazimierz Gintowt Dziewałtowski (1872-1882). Pierwszy, ograniczył się jedynie do bieżącego zawiadywania sprawami diecezji, niczym się szczególnie nie wyróżniając. Na uwagę zasługuje fakt, że nie powiodła się mu próba usunięcia ze stanowiska profesora seminarium ks. Jana Ołdakowskiego, będącego zarazem prefektem gimnazjum plockiego, który w Płocku znanym był jako czołowy rusyfikador oraz mało poprawnego trybu życia. Usunięcie go uniemożliwiły władze rosyjskie²⁷.

Bp Gintowt natomiast, zasłynął przede wszystkim jako budowniczy nowego gmachu Seminarium Duchownego w Płocku. Starał się również zdyscyplinować duchowieństwo w zakresie karności i gorliwości w wykonywaniu powierzonych funkcji²⁸. Natomiast niezbyt ciekawą opinię o nim przedstawił, wywodzący się z Płocka, znakomity publicysta Wacław Ciechowski. W 1882 r. opuścił Płock, obejmując jako arcybiskup stolicę metropolitalną w Mohylewie (ob. na Białorusi - przyp. aut.)²⁹.

Na mocy porozumienia zawartego między Stolicą Apostolską i rządem carskim z 24 XII 1882 r., dokonano, jak już wspomniano, zmian organizacji diecezji, urządzenia seminariów i Akademii Duchownej w Petersburgu. Obsadzono wówczas biskupami rezydującymi, czyli ordynariuszami, m.in. stolicę metropolitalną w Warszawie, którą objął b. biskup plocki Wincenty Popiel i wakującą od 1868 r. plocką stolicę biskupią. Nowym ordynariuszem plockim został ponad 80-letni bp Kasper Borowski, uprzednio biskup łucko-zytomierski, który opór stawiany władzom przeplacił zesłaniem do Permu, gdzie przebywał w l. 1869-1882. Sędziwemu i schorowanemu biskupowi, który z przyczyn obiektywnych, był niezdolny do sprawowania rządów, w 1884 r. przydzielono sufragana. Został nim bp Henryk Piotr Kossowski, który po śmierci ordynariusza, sprawował do 1890 r. funkcję wikariusza kapitulnego i administratora apostolskiego. Był to gorliwy rządca, który dbał o podniesienie naukowe kleru i jego działalność duszpasterską, a także wykazywał dużą troskę o rozwój seminarium duchownego³⁰.

W 1890 r. diecezja plocka otrzymała ordynariusza w osobie biskupa Michała Nowodworskiego (1890-1896), będącego bodajże najwybitniejszym z biskupów polskich w XIX wieku. Biskup ten w sposób szczególny przysłużył się Kościołowi polskiemu i kulturze narodowej, jako redaktor, wydawca i zarazem współautor wielotomowej „Encyklopedii Kościelnej”, której edycję rozpoczął jeszcze w 1873 r. Dzieła tego dokonał przy współudziale autorów z ośrodków teologicznych we wszystkich trzech zaborach³¹. Warto nadmienić, że będąc zaangażowanym w pracy naukowej, wielokrotnie wzbraniał się od przyjęcia biskupstwa. Uczynił to dopiero na wyraźną prośbę Stolicy Apostolskiej. Jako ordynariusz, dbał o podniesienie kwalifikacji naukowych duchowieństwa. Sam też,

mimo obowiązujących ograniczeń prawnych, dokonywał licznych wizytacji pasterskich parafii. Dostrzegał również potrzebę rozwoju budownictwa sakralnego w diecezji.

Bpa Nowodworskiego czynnie wspomagał w pracy wikariusz generalny prałat Wincenty Petrykowski (1845-1927), który po jego śmierci, w l. 1896-1901 pełnił funkcję administratora apostolskiego. Za jego rządów, doszło jednak do wyraźnego rozluźnienia dyscypliny wśród duchowieństwa. Jako rządca diecezji - prałat ze strony podległego mu kleru nie zyskał na tyle uznania, ażeby mógł sprawować rządy w sposób przyjęty. Dochodziło do licznych konfliktów z księżmi. Na tym właśnie tle we wrześniu 1900 r. złożył dymisję, której kapituła płocka nie przyjęła.

Signum temporis jego rządów był znany konflikt z jednym z wikariuszy z Sierpca, który odmówił mu posłuszeństwa. Podburzona przez wikariusza ludność, doczekała się ostatecznego w dziejach diecezji płockiej interdyktu³².

W 1901 r. diecezja zyskała nowego ordynariusza, w osobie Jerzego Józefa Elizeusza hr. Szembeka (1901-1903). Opinie o nim są rozbieżne. Miał to być „gorliwy pasterz diecezji”, za którego to rządów rozpoczęto przebudowę katedry płockiej³³; wytrawny koneser sztuki i jeden z najbardziej znanych bibliofilów polskich tej doby³⁴, czy wreszcie dumny arystokrata i intrygant, skonfliktowany i ze swymi przełożonymi oraz podległym sobie duchowieństwem. Owe niechętnie opinie, nie przeszkodziły mu jednak w dalszej karierze, jako że w 1903 r. przeszedł właśnie na stolicę metropolitalną w Mohylewie. Zapewne pozostawał w bardzo poprawnych układach z rządem rosyjskim, który przecież posiadał prawo prezytury. Awans Szembeka, duchowieństwo diecezji płockiej przyjęło z wyraźną ulgą. Za jego też rządów doszło w diecezji do konfliktu, na tle sprawy mariawickiej³⁵.

Przegląd rządów diecezji płockiej w omawianym okresie, zakończmy krótkim przypomnieniem sylwetki Apolinarego Wnukowskiego, który w l. 1904-1908 był ordynariuszem płockim. Hierarsze temu przyszło działać w zmienionych już warunkach społeczno-politycznych, spowodowanych przegraną Rosji w wojnie z Japonią w 1904 r., co zaowocowało pewną liberalizacją w stosunkach z władzami, a w dalszej kolejności zmianami, jakie zaistniały po wydaniu przez Mikołaja II ukazu tolerancyjnego z 30 III 1905 r., który zapewnił Kościołowi względną swobodę działania.

Właśnie za rządów tego hierarchy, doszło do zasadniczego przewartościowania dotychczasowych metod sprawowania duszpasterstwa. W posłudze kapłańskiej doniosłą rolę zaczął odgrywać tzw. czynnik społecznikostwa, który niezwykle zdynamizował dotychczas całkowicie bierne, a nawet wręcz ubezwłasnowolnione przez carat szeregi duchownych³⁶. Ta nowa postawa, była nie tyle wyrazem mody, co przede wszystkim wyborem koniecznym, który w najbliższej przyszłości przesądził o statusie społecznym Kościoła. Pojawiał się bowiem socjalizm, który poprzez zdecydowany antyklerykalizm, w skutkach tworzył dotąd nieznaną, pluralistyczną już warunki oddziaływania społecznego i politycznego zarazem. Te nowe trendy stanowiły wyzwanie dla Kościoła, a co więcej, stwarzały konieczne warunki dla aktywizacji poli-

tycznej duchowieństwa, które w ogromnej większości współdziałało z ruchem narodowo - demokratycznym. Na ile tym wyzwaniom sprostał biskup Wnukowski, zobaczymy w dalszej części opracowania. Należy nadmienić, że za jego rządów doszło do zasadniczego konfliktu z mariawitami. Skutkiem było powstanie nowego wyznania - mariawityzmu.

Próby reform

Układ, jaki Stolica Apostolska zawarła z rządem Rosji 24 XII 1882 r. wprowadził zabezpieczał sprawy organizacji terytorialnej i obsadę poszczególnych stolic biskupich w Królestwie, jednakże w dalszym ciągu pozostawał aktualnymi te wszystkie przepisy, które wykluczały np. sprawy rozwoju życia konsekrowanego w Kościele, nie mówiąc już o możliwości podejmowania celowej działalności społecznej przez duchowieństwo. Możemy śmiało powiedzieć, że, układ formalnie też sankcjonował sprawy rusyfikacji duchowieństwa polskiego, co następowało już na etapie studiów seminaryjnych, na co po raz pierwszy carat uzyskał aprobatę ze strony Rzymu. W tym sensie można mówić wręcz o sukcesie dyplomacji carskiej. Carat jednak nie do końca dotrzymywał podjętych zobowiązań, o czym świadczyła wyraźna niechęć do mianowania biskupów rezydencjonalnych, co w przypadku Płocka znalazło dobitne potwierdzenie.

Ten nienormalny stan rzeczy powodował, że rządcy diecezji najchętniej ograniczali do bieżącego administrowania diecezją, pragnąc w ten sposób uniknąć możliwych konfliktów z władzami. Naturalnie, że odbijało się to na metodach pracy duszpasterskiej, która przez to nie zawsze wypełniała zadania posłannictwa ewangelizacyjnego Kościoła.

W samym duchowieństwie, zwłaszcza wśród młodszego pokolenia, głównie zaś wśród wikariuszów, taki z konieczności statyczny model duszpasterstwa, budził zrozumiałe sprzeciwy. Badający właśnie te sprawy ks. D. Olszewski dał przejmujący obraz torpedowania przez hierarchów bardzo często najszlachetniejszych działań, które przecież były zgodne z misją Kościoła. Począwszy od biskupa Borowskiego, postawa taka cechowała niemalże wszystkich wymienionych jego następców, do bpa Wnukowskiego włącznie. Wyjątkiem był biskup Nowodworski, który rozumiał potrzeby duchownych, a i sam, przez ogromny autorytet, jaki pozyskał w całym Kościele na ziemiach polskich i jako pasterz, organizator i człowiek nauki. Sam też stanowił doskonały wzór do naśladowania dla podległego sobie duchowieństwa³⁷.

Obserwowany sposób zarządzania diecezją, niewątpliwie wynikał z ograniczeń wprowadzonych przez carat. Skutkowało on jednak dość często spotykanymi wśród duchownych postawami apatii i zniechęcenia. Z kolei biskupi, usiłując przeciwdziałać temu, a także, co zaskakuje, aż nadto często dyscyplinując duchowieństwo, przypominali o obowiązkach katechizacji niedzielnej, o praktykach pobożnościowych tak dla ludu, jak i dla samych duchownych, o potrzebie organizacji i upowszechniania różnych form kultu i nabożeństw³⁸. Wszystko to świadczy o kryzysie, jaki niezauważalnie wkraść się wówczas w szeregi duchowieństwa.

Na to wszystko nakładła się widoczna zwłaszcza w II połowie XIX i w początkach XX w. centralizacja życia diecezjalnego, szczególnie widoczna w zaborze austriackim i rosyjskim. Biskupi owego okresu chętnie w listach pasterskich i okólnikach powoływali się na hierarchiczną strukturę Kościoła, jako na zasadę w nim bezwzględnie obowiązującą. W. Popiel przypomniał o owym centralizmie kościelnym w liście pasterskim z 14 IX 1863 r., co w znacznej mierze było uzasadnione okolicznościami politycznymi. W latach następnych, kiedy został metropolitą warszawskim, a więc kiedy posiadał doniosły już wpływ na formowanie się kościelnego autorytetu w całej metropolii, ów centralizm podniósł do rangi zasady.

Popiel nie był jednak wyjątkiem. Podobną, a może jeszcze bardziej zachowawczą postawę w tym względzie zajmowali rządcy diecezji płockiej, jak np. Kasper Borowski, który w okólniku z 15 V 1884 r. swoje zadania biskupie ujął, iż on „[...] najlepiej wie, co i komu i w jakich okolicznościach może być najstosowniejsze”. Według niego - proboszcz był wykonawcą zaleceń biskupa, przekazywanych mu przez dziekana. Zadaniem tych ostatnich było czuwanie nad wprowadzaniem w życie „[...] wskazanych przez biskupa zasad i środków”³⁹. Tak jak proboszczowie byli pomocnikami biskupa i wykonawcami jego poleceń, to podobny status obowiązywał wikariuszy wobec proboszczów.

Biskup Gintowt w okólniku z 30 IX 1876 r. zadania wikariuszy sprowadzał do sytuacji, w której „[...] nic takiego, co by jednolity kierunek parafią do plebana wyłącznie należały lub też jego prawa w czymkolwiek naruszało”. O każdym podobnym „przekroczeniu” wikariusza proboszcz był zobowiązany „pod odpowiedzialnością” donosić dziekanowi, a ten biskupowi. Potwierdzają to również tzw. płockie „Leges dioecesianae” z 1906 r., które pod każdym względem podporządkowywały wikariuszy proboszczom, jako ich bezpośrednim zwierzchnikom⁴⁰.

Skrajnie natomiast stanowisko w omawianej kwestii zajmował bp Wnukowski, który w okólniku z 3 I 1906 r. m.in. pisał: „[...] szukać dla Kościoła nowych dróg i nowe posłannictwo wskazywać sługom jego, tym bardziej najwyższemu słudze jego biskupowi, to marzenie karygodne wszystkich niespokojnych umysłów i herezjarchów”⁴¹.

Przyjęty, strukturalny model zarządzania Kościołem oznaczał wyraźny rozdział, między czynnikiem hierarchicznym i społecznym. Oznaczał również, że w Kościele istniał tylko jeden i to ogólny kierunek duszpasterskiego oddziaływania. Wszelkie oddolne inicjatywy, chociażby w istocie były i reformatorskie, praktycznie nie miały szans powodzenia.

Niejako na peryferiach omawianych spraw, głównie u schyłku XIX stulecia, pod wpływem tzw. katolicyzmu społecznego, związanego z posługą społeczno-kościelną biskupa Moguncji Wilhelma von Kettelera (1811-1877), datują się na ziemiach polskich początki katolicyzmu społecznego. Z uwagi na odmienne warunki społeczno-polityczne, występujące we wszystkich trzech zaborach, przybierał on różne formy. Sprawy te skretyzuję w dalszej części artykułu. Wspominam jednak o nich w tym miejscu, jako że jednym z zadań, było pogłębianie przez członków ruchu formacji społeczno-reli-

gijnej, co np. w Królestwie, miało m.in. bezpośrednie odniesienie do zaniku form życia konsekrowanego, brutalnie zniszczonego przez carat. Zadania te w Królestwie były podejmowane przez nowego typu konspiracyjnie działające zgromadzenia zakonne, głównie żeńskie, które swoimi celami i formami pracy, w znacznym stopniu były już przystosowane do XIX-wiecznych uwarunkowań społeczno-politycznych.

Właśnie diecezja płocka była kolebką nowych zgromadzeń, których powstanie inicjował wysiedlony z Warszawy do Zakroczyimia kapucyn o. Honorat Koźmiński (1825-1916), wyniesiony na ołtarze kilkanaście lat temu jako błogosławiony przez papieża Jana Pawła II. Zakładane przez niego Zgromadzenia opierały się na 2 aktach prawnych. Pierwszy stanowiło pełnomocnictwo generała zakonu kapucynów udzielone mu dla organizowania tercjarstwa, o ile zgodę wyrazi na to przynajmniej jeden z biskupów Królestwa. Zgody takiej udzielił właśnie biskup sandomierski A. Sotkiewicz. Drugim aktem był dekret Stolicy Apostolskiej „Ecclesia catholica” z 1889 r., który zezwalał członkom tych stowarzyszeń na składanie ślubów prywatnych.

Episkopat Królestwa nigdy nie wydał formalnej zgody na istnienie zgromadzeń honorackich, choć o ich istnieniu był na bieżąco informowany. Zapewne o takim stanowisku przesądziła obawa przed represjami ze strony władz carskich. Natomiast wrogą postawę wobec dzieła o. Honorata zajmował administrator diecezji płockiej bp Kossowski, który np. w 1886 r. nakazał likwidację głównego domu zakonnego SS. Służek, w związku z czym przeniosły się one do Częstochowy. Hierarcha ten nie chciał mieć jakichkolwiek kłopotów z władzami carskimi⁴².

Według relacji o. Honorata przekazanej w 1897 r. do władz zakonnych w Rzymie, z jego inicjatywy na terenie Królestwa i imperium rosyjskiego powstało aż 26 kongregacji zakonnych. Do bardziej znanych, które specjalizowały się w pracy społeczno-religijnej w środowiskach miejskim, wiejskim, robotniczym, w ruchu charytatywnym, czy też oświatowym, należały siostry fabryczne, zytki, marylki, obliczanki, martenki, służki, franciszkanki, wspomoczytelki, posłanniczki, pocieszycielki, serafitki i inne. Warto nadmienić, że dzieło honorackie wносиło elementy nowatorskie w dotychczasowy statyczny model duszpasterstwa, poprzez aktywizację ówczesnej inteligencji. Ten model wydawał się władzom kościelnym jednak zbyt nowatorski i zarazem sprzeczny z dotychczasowym modelem zarządzania. Dlatego szybko doprowadzono do deprecjacji tego ruchu⁴³.

Z ruchem honorackim związane były również początki działalności społeczno religijnej s. Feliksi Kozłowskiej (1862-1921) - imiona zakonne Maria Franciszka, późniejszej założycielki mariawityzmu, które z czasem stało się oddzielnym wyznaniem. Jej związki z tym ruchem brały początek z fascynacji wartościami religijnymi, co przejawiała od wczesnego dzieciństwa, już w domu rodzinnym, a także, z inspirującej działalności o. Honorata. Owe fascynacje ostatecznie przesądziły o dalszych kolejach jej życia⁴⁴. Wątek mariawicki nie jest jednak przedmiotem niniejszego studium i dlatego jego omawianie pomijam.

¹ Rozprawa caratu z Kościołem katolickim została podjęta, mimo potępienia przez ówczesnego papieża Piusa IX w encyklice „Quanta cura” z 8 XII 1864 r. powstania styczniowego. W dokumencie tym został również uroczysto potępiony socjalizm, wolność sumienia i prasy, równość wszystkich wobec prawa i cała doktryna liberalna. Do encykliki został załączony wykaz (Syllabus) 80-ciu błędów, potępionych w encyklice ogólnie. I właściwie do dnia dzisiejszego nie wiadomo, dlaczego ten właśnie wykaz stał się tak sławny, pomimo że sama encyklika jest dużo ciekawsza i ostrzejsza. Zaprezentowany w „Quanta cura” przez papieża konserwatyzm był tak wielki, że np. cesarz Napoleon III, pomimo interwencji ze strony dyplomacji papieskiej, zakazał upowszechniania tego dokumentu we Francji. Nie miał on również jakiegokolwiek znaczenia dla „liberalnego” cara Aleksandra II, który nie zaprzestął prześladowania Kościoła katolickiego w swoim imperium. Nie znamy reakcji ówczesnych, polskich środowisk narodowych i katolickich na ten dokument, chociaż należy domniemywać, że wniósł on wiele słusznego rozczarowania. Do chwili zresztą obecnej, historiografia katolicka zachowuje do czasów nam współczesnych daleką powściągliwość w ocenach. J. Justyński: Historia doktryn polityczno-prawnych. Toruń 1997 s. 330; M. Żywczyński: Włochy nowożytne 1796-1945. Warszawa 1971 s. 165-166; Breviarium Fidei. Kodeks doktrynalnych wypowiedzi Kościoła (oprac. J. M. Szymusiak, S. Głowa). Wyd. I. Poznań-Warszawa-Lublin 1964 s. 90-91.

² Udział duchowieństwa polskiego w powstaniu 1863 r. „Głos Mazowiecki” 1938 nr 13 s. 4.

³ Należy nadmienić, że w skład Rządu Narodowego wchodził ks. Karol Mikoszewski, wikary z kościoła św. Aleksandra w Warszawie, zaś księży Stanisław Brzuska na Mazowszu i Stanisław Mackiewicz na Żmudzi, wstawili się jako znakomici dowódcy wojskowi. Takim postawom sprzyjał z kolei metropolita warszawski abp Antoni Fijałkowski, którego dzielnie wspierał ówczesny administrator diecezji płockiej prałat Tomasz Myśliński. Tamże.

⁴ L. Podhorodecki: Historia Polski..., s. 123.

⁵ Gdzie są dobra i majątki duchowieństwa katolickiego Królestwa Polskiego. „Kurier Płocki” 1915 nr 118 s. 3.

⁶ Rozporządzenie to jeszcze ponawiano 15 IV 1905, 19 III 1911 i 13 I 1912 r. Faktycznie obowiązywało do końca okupacji rosyjskiej. D. Olszewski: Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku. Warszawa 1996 s. 41-42.

⁷ F. Stopniak: Kościoł na ziemiach polskich..., s. 578.

⁸ D. Olszewski: Polska kultura religijna..., s. 42.

⁹ Wspomniane przepisy dzieliły klasztor na 4 kategorie. Do pierwszej zaliczono klasztor „zniesione”, a więc takie, w których w dniu kasacji było mniej niż 8 osób. Do drugiej kategorii, które nazywano klasztorami „zamkniętymi” zaliczono te, które brały „...jawni i udowodniony udział w buntowniczych działaniach przeciwko Rządowi”. Te dwie kategorie podlegały natychmiastowej kasacji. Pozostałe klasztor podzielono z kolei na tzw. „nieetatowe” i „etatowe”. Klasztor „nieetatowe” to takie, które podlegały likwidacji z chwilą, kiedy liczba osób stanu zakonnego spadła poniżej 8 osób. Należy zauważyć, że zabroniono przyjmowania w tych klasztorach do nowicjatu, oraz uzupełniania stanu. Wreszcie klasztorami „etatowymi” uznano takie, którym zezwolono na dalszą egzystencję. Liczba zakonników jednakże nie mogła przekraczać 14 osób. M. M. Grzybowski, Postawa Wincentego Chościak Popiela, biskupa płockiego, wobec kasaty klasztorów z 1864 r. w jego diecezji [w:] „Studia Płockie”. Płock 1983. T. XI/83 s. 258-259.

¹⁰ Sprawa kasacji zakonów posiada nieco dłuższą historię. Konkordat z 1847 r. dopuszczał istnienie 72 klasztorów męskich i 34 żeńskich. W 3 lata później ukaz carski nakazywał likwidację tych konwentów, w których liczba zakonników była mniejsza niż osiem osób. Po wydarzeniach z r. 1864 rozpoczęła się fala represji, która miała podłoże polityczne. Zamknięto wówczas wiele domów zakonnych. W pozostałych, tzw. etatowych, tj. w 25 męskich i 10 żeńskich, ograniczono liczbę zakonników lub zakonnice do 14 osób

w każdym. Wyjątek uczyniono dla klasztoru na Jasnej Górze, gdzie etat określono na 24 zakonników. W obawie przed reakcją wiernych, kasaty dokonano przy użyciu siły zbrojnej. Księgom zakonnym pozwolono zasilić szeregi duchowieństwa świeckiego, bądź wyjechać zagranicę, przekazując im po rs. 15 na drogę. W pozostałych klasztorach zakazano przyjmować nowicjuszy. J. Bardach i inni, Historia ustroju..., s. 99; Udział duchowieństwa polskiego w powstaniu 1863 r. „Głos Mazowiecki” 1938 nr 13; F. Stopniak, Kościoł na ziemiach polskich w latach 1845-1978 [w:] Historia Kościoła. 1848 do czasów współczesnych. Warszawa 1985, s. 579.

¹¹ F. Stopniak, op. cit., s. 578.

¹² T. Włodarczyk, Konkordaty. Zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku. Warszawa 1974 s. 118-119, 139.

¹³ A. J. Papierowski, Geneza mariawityzmu jako ruchu religijnego i społecznego. (cz. I.) Przyczynek historyczny. „Notatki Płockie” 1997 nr 2/171.

¹⁴ L. Podhorodecki, Historia Polski..., s. 123-124.

¹⁵ T. Włodarczyk, Konkordaty..., s. 138-141.

¹⁶ Tenże, s. 141-142.

¹⁷ W. Popiel, Pamiętniki. T. 1 i 2. Kraków 1915 s. 139.

¹⁸ J. Ziółek podaje, że w 1863 r. zostało aresztowanych 26 proboszczów i 2 wikariuszów, których władze oskarżyły o bezpośredni udział w powstaniu. Wśród nich został aresztowany ks. Rafał Drenowski (1834-1900), który jako agent Centralnego Komitetu Narodowego zbierał z terenu guberni płockiej podatki na Rząd Narodowy, odbierał przysięgę rewolucyjną, a także mianował licznych tzw. dziesiętników i setników do służby powstańczej. Wspomniany wykaz nie obejmuje duchowieństwa zakonnego. Tenże autor podaje również, że w majątku we wsi Szostkowo został stracony przez Kozaków ks. Wawrzyniec Kruszewski, reformata z klasztoru w Pułtusk. Dokładna liczba księży świeckich i zakonnych, którzy brali udział w powstaniu, podlegałi represjom nigdy nie została ustalona. J. Ziółek, Diecezja płocka w latach 1832-1863 [w:] „Studia Płockie”. Płock 1975. T. 3. s. 305-306.

¹⁹ Przyjęcie przez Popiela sakry biskupiej w katedrze płockiej dokonało się 6 XII 1863 r. w dramatycznych okolicznościach. Przewidziano na głównego konsekratora abp Feliński nie uczestniczył w uroczystości, ponieważ został aresztowany i deportowany w głąb Rosji. Z kolei swój sprzeciw wobec tego aktu, złożył Rząd Narodowy. W ostatniej chwili, z niewyjaśnionych do końca powodów, od udziału w obrzędzie uchylił się biskup kujawsko-kaliski Jan Marszewski. Ostatecznie sakry udzielił mu jeden tylko biskup, sufragan Henryk Plater, który rezydował w Łowiczu. Według Popiela, na udzielenie sakry przez jednego tylko biskupa, miała wyrazić zgodę Stolica Apostolska, czego nie dokumentował. Było to jednakże ewidentne odstępstwo od wywodzącej się jeszcze z czasów apostoelskich czcigodnej tradycji, udzielania sakry biskupiej przez przynajmniej trzech biskupów - konsekratorów. Sama ceremonia miała również dramatyczny przebieg. Podczas jej trwania, konsekrator doznał krótkotrwałego ataku epilepsji i w rezultacie konsekrowany, sam musiał czuwać nad zachowaniem przez konsekratora, wymaganej przez Corpus Iuris Canonici tzw. materii i formy sakramentu. Z tej racji, przez współczesnych, Popiel określany był drwiącym mianem „platerowego biskupa”. W latach późniejszych, okoliczności udzielenia mu sakry, miały być przyczyną jego głębokiej rozterki duchowej, co do tzw. godziwości jej przyjęcia, chociaż nikt nie poddawał w wątpliwość kanonicznej ważności obrzędu. Dlatego udzielanie święceń kapłańskich neoprezbiterom, arcybiskup najczęściej zlecał swemu sufraganowi. Taką opinię na ten temat opinię wyraził wobec autora tego artykułu sufragan warszawski ks. bp Władysław Miziołek. R. Bender, A. Gałka: Popiel /Chościak Popiel/. PSB.

²⁰ Popiel, s. 171.

²¹ A. J. Papierowski, Geneza mariawityzmu..., (cz. 1), s. 18.

²² A. Boudon, Stolica Święta a Rosja. Kraków 1930. T. 2, s. 270.

²³ Kasacja objęła wówczas następujące klasztor: augustianów w Ciechanowie, franciszkanów w Dobrzyniu n. Wisłą, karmelitów w Płońsku i Trutowie, misjonarzy we Mławie i Płocku, reformatów w Pułtusk - w sumie 7 klasztorów. Zamknięto natomiast nastę-

pujące klasztory: benedyktynów w Pułtusku, bernardynów w Ostrołęce, Przasnyszu i Skępem, reformatów w Płocku i Żurominie, łącznie- 6 klasztorów. Razem wywieziono z tych placówek ponad 150 zakonników. W ten sposób, na terenie diecezji płockiej jedynie 2 klasztory zostały uznane za etatowe. Był to klasztor kapucynów w Zakrocymiu i klasztor karmelitów w Oborach k. Rypina. Natomiast klasztory bernardynów w Ratowie i Strzegocinie oraz reformatów w Zarembach uznano za nieetatowe i te czasowo pozostawiono, zaś kasowano je z chwilą, gdy liczba zamieszkujących w nich zakonników, zmniejszyła się do ośmiu. Przy każdym z likwidowanych klasztorów pozostawiono po jednym lub dwóch księży dla obsługi duszpasterskiej wiernych. Podobny los spotkał zakony żeńskie, z których żaden nie został uznany za etatowy. Zakony te przetrwały z uwagi na większą liczbę zamieszkałych w nich sióstr. Dotyczyły to norbertanek w Czerwińsku, benedyktynek w Sierpcu i Przasnyszu. W. Popiel, Pamiętniki, s. 220. M. M. Grzybowski, Postawa W. Chościak-Popiela, biskupa płockiego, wobec kasaty klasztorów z 1864 r. w jego diecezji [w:] „Studia Płockie”. T. 11/1983. Płock 1983, s. 259-260.

²⁴ Popiel został wówczas ukarany grzywną w wysokości rs. 14 000 oraz kontrybucją w wysokości rs. 28.000 na rocznej pensji, która wynosiła rs. 40.000. A. J. Papierowski, Geneza mariawityzmu..., (cz. 1), s. 18.

²⁵ Z drobiazgowych i niezwykle cennych ustaleń dokonanych przez M. M. Grzybowski, które dotyczą zachowań biskupa Popiela wobec władz, a także wobec innych członków ówczesnego episkopatu i jego relacji z podległym mu duchowieństwem, wyłania się obraz człowieka słabego charakteru, którego nałożone nań wówczas zadania, po prostu go przerastały. Tę cechę charakteru doskonale wykorzystywał ówczesny dyrektor główny KRIOP ks. Czerkaskij. Popiel został tak dalece przez niego ubezwłasnowolniony, że np. na jego żądanie, przesał prywatną korespondencję z nominatem sufraganiem warszawskim bpem Pawłem Rzewuskim o sprawach Kościoła w Królestwie, o których ten ostatni, informował Nuncjaturę w Wiedniu. Podobnie i w relacjach z duchowieństwem, Czerkaskij uczynił z Popiela egzekutora własnych zarządzeń. M. M. Grzybowski, Postawa Wincentego Chościak-Popiela..., s. 262-272.

²⁶ W. Popiel przebywał na wygnaniu do 13 X 1875 r. Został przywrócony do obowiązków dopiero w następstwie porozumienia między Stolicą Apostolską i rządem Rosji, co miało miejsce 2 III 1875 r. Biskup jednakże nie powrócił do Płocka. Został najpierw ordynariuszem diecezji kujawsko-kaliskiej, a następnie, w nieznanych bliżej okolicznościach, 15 III 1883 r. prekonizowany przez papieża Leona XIII na stanowisko arcybiskupa-metropolity warszawskiego, który to urząd piastował do 1912 r., tj. do śmierci. A. J. Papierowski, Geneza mariawityzmu..., (cz. 1), s. 18.

²⁷ S. Gajewski, Diecezja płocka w latach 1864-1914. [w:] „Studia Płockie”. Płock 1975. T. 3. s. 310; A. Dębski, Dzieciństwo. (wspomnienie lat 1869-1878). W: Księga pamiątkowa Koła Płocczan. Warszawa 1931 s. 165; S. Kopczyński, Gimnazjum płockie w latach 1883-1892. [w:] Księga Pamiątkowa Koła Płocczan, s. 198.

²⁸ S. Gajewski, Diecezja płocka..., s. 310.

²⁹ Ciechowski podaje również szczegół, że Gintowt-Dziawłowski pozostawił po sobie wspaniałą galerię obrazów. Została ona jednak przez jego spadkobierców „zmarnowana”. W. Ciechowski, Gimnazjum płockie i Płock. „Dziennik Płocki” 1931 nr 10 s. 2.

³⁰ S. Gajewski, Diecezja płocka..., s. 310-311.

³¹ Obok wspomnianej encyklopedii, w l. 1904-1916 wydana została „Podręczna Encyklopedia Kościelna” przez płocczanina, kapłana inkardynowanego w archidiecezji warszawskiej ks. prałata Zygmunta Chelmickiego (1851-1922), mająca bardziej popularny charakter. We Włocławku natomiast, z inicjatywy ks. Idziego Benedykta Radziszewskiego (1871-1922), który w latach późniejszych był założycielem i pierwszym rektorem KUL-u, w 1909 r.

powstało do dziś wychodzące pismo teologiczne „Ateneum Kapańskie”, z którym nawiązali współpracę naukowcy ze wszystkich diecezji polskich. F. Stopniak, Kościół na ziemiach polskich, s. 578-579.

³² S. Gajewski, Diecezja płocka..., s. 311.

³³ A. J. Nowowiejski, Płock. Monografia historyczna. Wyd. 2. Płock 1930, s. 76-77.

³⁴ Abp Jerzy Szembek zgromadził w majątku rodzinnym Porębę k. Krakowa niezwykle cenny księgozbiór, który liczył ok. 3 500 tomów. Podczas II-jej wojny światowej został on częściowo przez hitlerowców rozgrabiony. Po wojnie, zbiory zostały przekazane do Biblioteki Śląskiej. J. B. Nycek, Ludzie i książki. Płock 1984 s. 240.

³⁵ Temat ten poruszyłem w obszernym artykule pt. Geneza mariawityzmu jako ruchu religijnego i społecznego (przyczynek historyczny). „Notatki Płockie” 1997 nr 2/171 i 3/172.

³⁶ Były co prawda wyjątki. Należał do nich ks. Lucjan Bońkowski (1858-1910), który jako jeden z pierwszych w Królestwie, podjął pracę na polu spółdzielczości, zakładając sklep spółdzielczy w Bogurzynie, gdzie w l. 1887-1890 był proboszczem. Podobnie i księża P. Brzozowski z Zielonej i J. Dołęgowski z Lubowidza z dekanatu mławskiego, którzy uczestniczyli w utworzeniu i pracach kasy oszczędnościowo-pozyczkowej w Żurominie. S. Gajewski, Diecezja płocka, s. 316; A. J. Papierowski, J. Stefański, Płocczanie znani i nieznan. Płock 2002.

³⁷ D. Olszewski, Z zagadnień religijności w diecezji płockiej w XIX wieku. [w:] „Studia Płockie”. T. 3. Płock 1975 s. 347-352. S. Gajewski, Diecezja płocka..., s. 311.

³⁸ D. Olszewski, Z zagadnień religijności..., s. 344-347.

³⁹ Tenże, Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku Warszawa 1996, s. 45-46.

⁴⁰ Tamże, s. 46; Leges dioecesianae. Płock 1906 s. 50-58.

⁴¹ D. Olszewski, Polska kultura..., s. 45-47.

⁴² S. Gajewski, Diecezja Płocka..., s. 323-324.

⁴³ D. Olszewski, Polska kultura..., s. 283; S. Gajewski, Diecezja płocka, s. 323, 324.

⁴⁴ C. Lechicki, Kozłowska Feliksa. PSB.

Przeprosiny

W imieniu Kolegium Redakcyjnego „Dziejów Sierpca i ziemi sierpeckiej” (Sierpiec 2003) serdecznie przepraszam Pana Wacława Milke za wyjątkowo przykry błąd jaki wystąpił w Indeksie nazwisk z winy błędnego zestawienia komputerowego.

Wykazane dwie strony (446, 541) przy nazwisku Pana Wacława Milke odnoszą się do zupełnie innej osoby.

Z poważaniem
Marian Chudzyński
redaktor książki

Płock, dn. 7 XII 2003 r.